

## Juliusz Słowacki

Dwa wielkie zdarzenia opanowały umysły naszych Kodaków w Polsce w ostatnim czasie.

Dnia 28 czerwca br. prochy Juliusza Słowackiego zostały słożone do grobu, na Wawelu, a 2 lipca został uroczystie ukoronowany cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej we Wilnie przez Kardynała Kakowskiego, o czym na innym miejscu podajemy, a poniżej podajemy życiorys naszego Wieszcza:

W murach Krzemieńca, 23 sierpnia 1809 r. ujrzał światło dzienne Juliusz Słowacki. Po ojcu smutek i suchoty, po matce skłonność do poetyzowania i wydelikacaną wrażliwość dostał w spuściznie.

Natura dziwna i niezwykła, zamknięta w sobie, ale wiecznie szukająca dusz bratnich — dusz, któreby pokochać i zrozumieć myśli jego mogły — tem szukaniem do końca życia zajęta, stargana tą ciągłą nadzieją i jednym nieprzerwanym pasmem rozczarowań. Chciał kochać, ale nie mógł, chciał żyć miłością do ludzi, do wszystkiego, a pokochał tylko drzewa i kurhany, tany zbóż złotych i nieb błękitny, huczące kaskady, blask jezior i wstęgi strumieni, kryształowe pałace i górskie szatały. A ludzi? czy kochał ludzi? Pokochał wielu, pokochał tysiące — ale tych, co spali już snem nieprzespanym, tych, których groby popiołem i gruzami przywalone świeciły luną oręza Sarmatów i były jedynym jaśniejszym promieniem w mrocznych, a i szarych krwią, zbryzganych dniach niedoszłego tryumfu, rozpaczy i boleści narodu, — Pokochał te groby i bohaterów tych mogił powołał do życia nowego w poezji.

Lecz przejdźmy do prozy życia. Ojciec zamianowany profesorem uniwersytetu przeniósł się w 1811 r. do stolicy Litwy — w 1814 umarł, a matka ze synem wróciła do Krzemieńca, by znowu po latach czterech, po ślubie z profesorem Becu osiąść w murach Wilna. Mały Julek pieszczonej przez matkę i rodzinę ojczyma, kształcony starannie od lat najmłodszych, uważany za cudowne dziecko, za przyszłą gwiazdę poetycką — rósł i marzył o sławie. Z rosnącą wyobraźnią rosła i potężniała ta żądza sławy. W pamiętniku swoim pisanym w r. 1831 przypomina jak błagał o nią Stwórce: „...będąc małym dzieckiem i zapalenie nabożny modliłem się nieraz: O Boże! daj mi sławę cność po śmierci, a za to niech będę najniezszczęśliwszym i niepoznanym w moim życiu”. — Czuł w sobie ogień poetycki i pisał dzieckiem prawie będąc. Mickiewicz, który bywał w domu państwa Becu, czytał jakieś nieznanne dziś wiersze Julka — chwalił i zapowiadał świetną przyszłość.

Po ukończeniu nauk uniwersyteckich, na wydziale uniwersyteckim w Wilnie udał się Słowacki do Warszawy i tam w r. 1829, wstąpił do służby komisji skarbowej kongresowego Królestwa Polskie-

go. Ale suche czynności biurowe nie odpowiadały duszy poety. Więc tworzył w tym czasie wiele, lub kończył to, co w Wilnie jeszcze zaczął. Opiewał smętnego rycerza Hugona i miłość jego do Blanki nieszczęsnej, a krwawe życie Maryi Stuart szkockiej królowej, błakającego po pustyni Araba, Mnicha, co w bitwie własnego zabił rodzica, a później wiarę Mahometan na wiarę w Chrystusa zamienił, walkę Bieleckiego Jana z Brzeżan starostą, tam ślub w modrzewiowym kościółku, zajazdy i napady i zemsty straszne chwile i wreszcie śmierć u progu Pańskich ołtarzy,

### Sp. Jan J. Lanusse

Buenos Aires 5 Agosto 1927 r.

„Hoy fallecio ex Gobernador Lanusse“

P. Zakrzewski

Jak z powyższego telegramu się dowiadujemy, dnia 5 mb. umarł założyciel kolonji polskich w Misiones.

Szlachetny Gobernador! Gdy się przekonaliśmy o pracowitości i zaletach moralnych naszego chłopca, jak ojciec troskliwą otaczał go opieką i w miarę możności starał się ulżyć jego ciężkiej doli; robił wszystko co było można zrobić; zaco rodacy w Misiones po wsze czasy zachowają pamięć o nim.

Niech mu Bóg wynagrodzi za wszystko, co dobrego uczynił naszym rodakom.

pierwszego chrześcijańskiego króla Litwy, Mindowe zamysły, z krzyżakami przy mierze i koniec posepny.

Nadszedł rok 1830., a z nim walka o rężna przeciwko barbarzyńskiemu najeźdźcy. Któż, jeżeli nie poeta mógł naród natchnąć nadzieją zwycięstwa, któż, jeżeli nie poeta mógł ducha powstających zapalić? Więc Słowacki wznosił Hymn:

Bogarodzie! Dziewico!

Stachaj nas Matko Boża,

Słowacki wyjechał z Warszawy w 1831 r. za granicę. W czasie pobytu jego w Dreźnie, polecił mu rząd polski, udać się w sprawie powstania do Anglii. Wyjechał tedy do Lordynu, a tymczasem klęska za klęską spadała na kraj — moskal stał się zwycięzcą. W Paryżu zjechała się cała prawie emigracja polska, znalazł się tam i Słowacki. Z początku od-

dawał się sprawom publicznym, zajmował się gorąco ruchem politycznym, ale wnet pojął, że inne jest jego posłannictwo i poświęcił się zupełnie pracy literackiej. Pisał Zmiję i Lambra. Widywał się znowu z Mickiewiczem. Mickiewicz ukończył właśnie 3-cią część „Dziadów“. W „Dziadach“ nie piękna rola dostawa się w udziale ojczymowi Juliusza, prof. Becu, jak powszechnie mniemano, był bliskim znajomym i zausznikiem Nowosilcowa, jednego z najpodlejszych sług carskich w Wilnie. Takim był również i w „Dziadach“. Juliusz przekonany o niewinności ojczyma, tak wziął to sobie do serca, że wyjechał do Szwajcarii i postanowił odpowiedzieć Adamowi wielkiem dziełem, Kordyanem. Kordyan, w przeciwieństwie do Gustawa-Konrada z „Dziadów“ Mickiewicza.

Ten okres twórczości Słowackiego, zaczęty Kordyanem, zamyka w sobie najświetniejsze formę i najwyższe natchnieniem jego dzieła. Narodowe klęski radość mu serca, jeżeli jeszcze jaką posiadał, zdebiły, od chwili opuszczenia ojczyzny, czy to na bruku paryskim, czy w górach Szwajcarii, czy pod niebem włoskim, czy na greckich ruinach, czy przy grobie Chrystusa, czy na wodach Nilu u stóp egipskich piramid — wszędzie towarzyszył mu smutek i krwawe widmo jęczącej w kajdanach Polski — a miłość do Niej, jak on nieszczęsnej, potężniała i jednym prawie stała się w poezji jego przedmiotem. Więc przeniósł się w lata panowania Jana Kazimierza, napisał grozą ponurą wiejący dramat poetyczny „Mazepę“. Więc sięgnął myślą w dawne i mgłą przeszłości zakryte czasy, przypomniał bajeczne dzieje Polski, częścią na podaniach ludowych oparte, częścią fantazją bujną przez siebie stworzone. — Tak powstała „Balladyna“. Ona „otworzyła“ mu „nową drogę, nowy kraj poetyczny, nie tknięty ludzką stopą kraj obszerniejszy niż ta biedna ziemia, bo idealny“. Jak „Balladyna“, tak później powstała „Lilla Weneda“.

Idealami żył Słowacki, rozmyślanie nad ówczesnym położeniem, nad przyszłością narodowego ruchu na emigracji, stworzyło najgłębsze i pod każdym względem najznakomitsze jego dzieło, — „Anhellego“.

Postać Anhellego, w której poeta samego siebie maluje, ta myśl zbawienia

**F. Missler** G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze Bremen

**Buenos Aires**

**San Martin 666**

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.



narodu przez zichą, nie czynów, ale cierpienie ofiarę szlachetnie i wzniosłe marzącego serca. mówi jak kochał ojczyznę Słowacki i jak bolał nad jej rozpaczliwym położeniem.

W podróży po alpejskich górach napisał Słowacki poemat miłosny pt. „W Szwajcarii“. Nie kochał wtenczas co prawda, ale w poezji umiał być najczulej zakochanym.

W r. 1838 wybrał się Słowacki na Wschód, w drodze do Ziemi Świętej przejeżdżał przez krainę bohaterów Greków. U grobu Agamemnona wstyd rani czoło poecie, wspomina Termopile, ten wąwóz, gdzie garstka Spartanów broniąc ojczyznę padła do jednego.

W czasie podróży po Egipcie odbywał Słowacki kwarantannę — tam opowiadał mu pewien lekarz historię araba, któremu podczas kwarantanny cała rodzina na dżumę wymarła, on zaś sam jeden z pomoru ocalał. Na tle tego opowiadania stworzył Słowacki powieść pt. „Ojciec zdżumionych“. Poeta nasz, choć serce bliskich miał nie wiele, choć duchowo żył samotnie, miał szczególny dar odtwarzania charakterów i uczuć ludzkich, wlewał w nie tyle prawdy, że zdaje się jakby żył ich życiem. Umiał tak strasznie rozpacz duszy araba odmalować, że dziwi po prostu, jak człowiek, który nigdy ani ojcem, ani mężem nie był, mógł odgadnąć tak głęboko i prawdziwie ojca i męża uczucia.

Po powrocie ze Wschodu, przeniósł się Słowacki myślą do polski, pisał wspomnianą wyżej „Lillę Wenedę“, poemat historyczny „Beniowskiego“. Ten ostatni na tle dziejów upadającej ojczyzny, na tle konfederacji Barskiej osnuty. Rycerskie te walki, zmaganie się garstki bohaterów z nawałą Moskwy, świetnie i mistrzowsko są skreślone. To, czem oddychała cała Polska, myśli i uczucia wszystkich przeniknął, to w czem inni niewyraźnie i nieświadomie przyczyne nieszczęść upatrywali, odgadł, zrozumiał i otwarcie po imieniu nazwał. Do ostatnich czasów Rzeczypospolitej często teraz w poezji powracał, „Sen Srebrny Salomei“, „Książd Marek“, pisane są właśnie pod wpływem tych ciągłych o bolesnej Polski myśli rozmyślań.

Słowacki miał zamiar doprowadzić po-

## Kolonia Fram

W Carmen de Parana — Paraguay

Prawie naprzeciw Posadas

Posiada własną linię kolejową przez kolonię

Najbardziej udaje się uprawa: Jerbamate, tytoń, trzcina cukrowa, lucerna, len, kukurudza, mandioka, mani, kartofle, tartagos, melony, ogórki, jarzyny, ryż (najważniejszy!), pszenica, ananasy, mandaryny, banany itp.

Deszcze dostateczne, dużo potoków i rzek, klimat zdrowy

Woda słodka na 2 do 7 mt. głęboko.

Piekarnia, szkoły, kościół, tartak parowy, poczta i telegraf w mieście.

Działki (lotes) po 10 ha. w górę:

Cena: 45 \$ za hektar na 5 lat spłaty i na raty bez procentu.

Jedyny kolonizator:

**M. SUCHAN**

Aisina 463

Buenos Aires

emat w duchowym rozwoju Polski do doby jemu współczesnej. Śmierć przerwała jednak te zamysły. W 1848 r. ułożył Słowacki plan powstania, wybrał się w tym celu do Poznania, bo tam organizowano ruch zbrojny. Ale ruch poznański upadł w zarodku. Słowacki przez Wrocław (gdzie pierwszy raz po rozstaniu się w Krzemińcu 1828 r., zobaczył matkę) wrócił do Paryża. Zapadał ciągle na zdrowiu, piersiową choroba rzuciła go na oże śmier-

telne. Przy umierającym czuwał młody przyjaciel Szczyński Feliński, późniejszy arcybiskup warszawski. Po przyjęciu Sakramentów świętych powiedział Słowacki: „Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta; myślałem często o tem, czy też tej łaski dostąpię“.

Umarł dnia 3-go kwietnia 1849 r., i został pochowany w Paryżu na cmentarzu Montmartre.

### PRZEKAZY PIENIEZNE DO POLSKI

Wypłata w efektywnych **DOLARACH** St. Zjed w mieszkaniu adresata bez wszelkich potrąceń

**uskutecznia**

**SUMIENNIE, SZYBKO I TANIO**

**Deutsche Schiffsagentur**

**439 Reconquista 439**

**Buenos Aires**

## ! Rolnicy polscy !

Kolonia „Juan Pablo Palacios“ jest najlepszą w Misiones; ziemie dziewicze, lesiste, z portami nad rzeką Parana.

Droga prosta z Posadas 3 godzin jazdy, graniczy z kolonią Korpus zamieszkałą już przez Polaków.

Tytuły własności bez żadnych warunków wydaje się po zapłaceniu 60% gotówką, a resztę na wypłaty.

Cena: 100 i 150 pesy za hektar

Rządajcie dat i planów od

**Juan Pablo Palacios**

**Calle Maipú 231**

**Buenos Aires**

**Przebiecie przekonanie o  
dobroci produktów**



Po nadesłaniu \$3,-mn. otrzyma pan franko następujący wyborny sortyment:

- |                                  |   |
|----------------------------------|---|
| 4 Chocolatines de chocolate      | 1 Barrita de turrón                                     |
| 2 Barritas de leche y avellana   | 1 Pancito de Hamburgo                                   |
| 1 Barrita de leche de menta      | 1 Lenguita de gato                                      |
| 1 Chocolate para cocina          | 1 Chocolate para comer (de riquísimo sabor en tabletas) |
| 4 Napolitanos                    | 1 Chocolate de leche                                    |
| 1 Atado de cigarros de chocolate | 1 Chocolate de almendra                                 |
| 1 Rollo en nougat                |   |

**Uhlitzsch & Cia**

Fabrica de chocolate

**Cramer 1376**

**Buenos Aires**

Hotel, Restaurant y Pensión

**„TATRA“**

Józefy Pasiczek

Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES

U. T. Rivadavia 7789

Polecamy ją podróżnym z Misiones

Porady i pomocy udziela emigrantom słowianom

**Pierniki miodowe**

**Z migdalami**

Paczka 25 sztuk 2.00 \$

„ „ „ (poczta) 2.50 „

Produkty „IKAS“

**Jaroslav Kuczeła**

Calle: 11 de Septiembre 221

San Martín (F. C. C. A.)

Pr. Bs. As.



# Wiadomości z Polski

## Prochy Juliusza Słowackiego spoczęły na Wawelu

Powrót szczątków Słowackiego do kraju, był jakby tryumfalnym pochodem marszałka mającego zasiąść na tronie do którego nikt mu prawa nie zaprzecza.

Trumna jego z kosztownego drzewa hebanowego, używanego tylko do wyrobienia cennych sprzętów, spowita w chragiew polską i pokryta stosem wieńców i kwiatów płynęła przez morze, złożona na katafalku przy którym płynęły cztery pochodnie i bez przerwy czuwała straż.

Od Gdyni aż do Krakowa, we wszystkich prawie miastach, przez które wieziono zwłoki pieśniarza, witało uroczyste: duchowieństwo odprawiało modły, wojsko oddawało honory wojskowe, składano wieńce, lapele i rdy, w kościołach bito dzwony. Nawet tam, gdzie — z Gdyni do Warszawy statek, a stąd do Krakowa pociąg — nie zatrzymywał się, gromadziły się tłumy ludzi aby choć zdaleka ujrzeć ten niezwykły pogrzeb.

Do Krakowa pociąg z trumną Wieszcza zjechał 27-go czerwca o godz. 8.50 na wiadukt przy ul. Lubicz. Kiedy pociąg zalechał na wiadukt, orkiestra 20 p. p. odegrała poloneza As-dur Szopena, poczem chór akademicki odśpiewał „Powrót pieśniarza“, Nowowiejskiego. Po pokropieniu i przemówieniach trumna złożona na noszach, przeniesiona została pochodem do Barbakanu, gdzie pozostała przez noc. W tym czasie złożyło pochodem Wieszcza hołd społeczeństwo krakowskie i przyjezdni. W dniu następnym rano ruszył pochód celem złożenia zwłok na Wawelu.

Trumnę z prochami Juliusza Słowackiego wyniosło z wagonu ścian postów i pisarzy krakowskich. Następnie trumna została oddana wyższemu wojskowemu.

U wjazdu do ul. Basztowej na dwóch przystrojonych masztach widniały u szczytu dwa srebrne orły. Barbakan udekorowano festonami i chorągwiemi. Na uroczystość przybyło szereg delegacji z całej Polski.

Wśród delegacji znalazła się również poważna grupa przedstawicieli świata dyplomatycznego, emigracji francuskiej, Polaków z Brazylii, słowackiej młodzieży akademickiej z Bratysławia, klubu polskiego w Pradze, delegacja czechosłowacka, delegacja polonji nowojorskiej i chicagoskiej, między innymi był również wieniec z centralnego komitetu ukraińskiego itd itd.

Na pl. Bernardyńskim, u bramy wjazdowej na Akropo, poczty sztandarowe oddały ostatni hołd popiołom Słowackiego, następnie zdjęto trumnę z rydwanu i poniosła ją na dziedziniec wawelski delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich warstw narodu. Orszak żałobny, poprzedzony przez heroldów w strojach średnio-wiecznych, wkroczył na dziedziniec wawelski, gdzie trumnę złożono na podjum, owinięte w szkartatną tkaninę.

Następnie trumnę przeniesiono z dziedzińca królewskiego do katedry, u której wejścia powitał trumnę ks. metropolita Sapiecha, w liczej asyście duchowieństwa. Zwłoki ustawiono przed ołtarzem św. Stanisława, przykryte czerwoną zasłoną aksamitną. Duchowieństwo zajęło miejsca na przodzie. Kiedy ucichły organy, ks. arcybiskup zaintonował „Pater Noster“.

Po pokropieniu zwłok przez ks. arcybisk. Sapiech, delegacja oficerów wzięta zwłoki na ramiona i przeniosła je do krypty, wśród rozbrzmiewającego śpiewu „Salve Regina“. W chwili, gdy zwłoki składano do grobowca z czarnego marmuru, naprzeciw grobowca Adama Mickiewicza, rozległy się strzały armatnie, których oddano 101, zażyczył również Zygmunt wieszcząc Polsce, że dnia 28 czerwca o godz. 2 po południu, śmiertelne szczątki Juliusza Słowackiego spoczęły w podziemiach katedry wawelskiej.

O godz. 4 po południu, w pięknie przystrojonej sali Kolegium Novum odbyła się uroczysta akademja.

## Strasne świętokradztwo.

Donoszą z Tarnobrzega o świętokradztwie dokonaniem w kościele OO. Dominikanów. Nieznani sprawcy zakradli się tam w nocy, zabierając z obrazu Matki Boskiej złotą koronę, wysadzaną drogiemi kamieniami. Wartość skradzionego przedmiotu wynosi przeszło 40 000 złotych w złocie. Energicznie zarządzone śledztwo nie doprowadziło do rezultatów.

## Żydzi przeciw święceniom niedzieli

Z różnych miast i miasteczek żydzi posyłają do rządu memorjały z żądaniem zniesienia przymusowego odpoczynku niedzielnego. Jak widzimy, żydzi kują żelazo póki jest gorące.

## 52 budynki spaliły się wskutek nieostrożności dzieci

Ze Lwowa donoszą, iż we wsi Sadzawki wybuchł pożar. Spaliło się 17 gospodarstw, składających się z 51 budynków. Przyczyną pożaru była zabawa małych dzieci, które zaproszyły ogień.

## Szarańcza na Wołyniu.

W powiecie kowelskim i horochowskim pojawiły się niewielkie chmury szarańczy, która spadła na pola i zniszczyła zboże. Istnieje słuszna obawa powiększenia się szarańczy, która byłaby prawdziwą klęską Wołynia, i tak już zniszczonego poważnie klęskami elementarnymi.

## Trąda powietrzna

DERECZYN, pod Słonimskiego  
Dn. 12 bm. o godz. 16 stała się w tych stronach niebywała rzecz. Od samego rana padał deszcz, następnie wypogodziło się powstał wiaterek, znalazła się chmurka, wirująca z zachodu na wschód. Nagle chmura spadła na majątek i wieś Kotezyn, znosząc i waląc dwadzieścia zabudowań gospodarskich, kręcąc i wyr-

wając olbrzymie drzewa w parku i w sadach i zrywając doszczętnie kłosa żyta na przestrzeni półkilometra. Takie zjawisko trwało przeszło minutę i po nim zostały jeno gruzy, połamane i zniszczone domy i strach aż do śmierci. Straty są olbrzymie. Dalej wirująca trąba zaczęła o las państwowy „Kozibór“ i przeszło sto hektarów wyborowego drzewa położyła pokolein.

W gm Kozłovickiej w ten sam dzień o tej samej porze zostały wyrządzone ogromne straty przez owe „dziwo“ w zabudowaniach lasach i polach.

## Grad w Muszynie.

Onegdaj przeszła przez Muszynę potężna burza gradowa. Grad dochodzący wielkości kurzych jaj zniszczył plony. W pociągach będących w ruchu grad powybił szyby.

## Uwięzienie bandy złodziei w

Warszawie

Warszawa 29 — Policja uwięziła Cichockiego, zwanego królem złodziei polskich i całą jego bandę w chwili, gdy wchodzili do kasy bezpieczeństwa w Kasie mienniczej.

Złodzieje zrobili tunel, więcej jak 20 mt. długi, dzieło, według oceny policji uchodzące za arcydzieło techniki w którym były założone instalacje elektryczne i wentylatory.

Setka policjantów otoczyła bandę, która we większości składała się z ludzi zamężnych.

XX

Informacje GRATIS!

Jadacym do  
**KANADY I AUSTRALJI**  
PODANIA

W języku angielskim o pozwolenie na wyjazd, za opłatą 5 pesów  
**ZALATWIA**

**A. JILEK**

25 de Mayo 293 — Buenos Aires

**ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI**

Tłomacz Przysięgły

(Traductor (Publico))

dla języków

polskiego i hiszpańskiego

Buenos Aires.

c. Mexico

## WYSYLKA PIENIĘDZY DO POLSKI

Do samego domu odbiorcy — W dolarach i innych walutach

Po cenach umiarkowanych

W jaknajkrótszym czasie

PRZESYLA

„INTERNATIONALE“

Korespondent

AGRARNEGO I PRZEMYSŁOWEGO BANKU MORAWSKIEGO  
**VICTORIA 1173** — **Buenos Aires**

Adres dla korespondencji z krewnymi. Koperty i papier listowy dajemy bezpłatnie! Informować się możecie listownie i po polsku!



## Smutne położenie Paragwaju

Zapewno nasi czytelnicy nie zapomnieli jeszcze o nieszczęściu jakie nawiedziło Encarnación.

Pierwsza pomoc i ratunek z Posadas, a później całej Argentyny zbliżyło oba kraje do serdecznych stosunków. Zaproszono i podejmowano z wielkimi honorami naszego gubernatora w Asunción. Krótco potem w samej stolicy czyniono wielką manifestację dziękczynną przed poselstwem argentyńskim w Paragwaju.

14 Maja, na dzień uroczystości narodowej paragwajskiej, znów zaproszono naszego gubernatora do Encarnación i wiwatowano na cześć przyjaźni między obu krajami.

Pomimo tych wynurzeń przyjaźni, odczuwa Paragwaj, jak od czasu do czasu, Argentyna przez podwyższanie cła go krępuje.

Argentyna nałożyła wielkie cło na tytoń, wódkę, jerbę, jednym słowem na wszelkie produkty jskie Paragwaj eksportuje i może eksportować tak że Paragwaj w coraz rozpaczliwszem położeniu się znajduje, a jak jeden paragwajczyk powiedział: „za lat 30 do 50, Paragwaj chcąc niechcąc stanie się prowincją argentyńską.

W jaki sposób stara się Argentyna ograniczać export paragwajski, świadczy niedawno wydany dekret, w którym Argentyna żąda, żeby pomarańcze, których miliony rocznie Argentyna kupuje, były każda z osobna w papier owinięta i specjalnie na ten cel zrobionych pudełkach.

## Polacy w Ameryce — Bacność!

Nie zapominajcie o waszych starych rodzicach, zonach, dzieciach i krewnych, którzy pozostali w starym Kraju

**Dopomóżcie im!**

To co wy im, nie ukrzywdzając siebie poszłecie, dla nich będzie wielką pomocą, zawsze wdzięczni wam będą. Okrutna zima się zbliża. . . .

**Prędko i tanio**

## BANCO HOLANDES

de la AMERICA del SUD

z kapitałem i rezerwami: \$ 18.980.000. —

Centrala: Btme. Mitre 300

Agencja Nr. 1: Corrientes 1900

**Buenos Aires**

Za pośrednictwem swego korespondenta w POWSZECHNYM BANKU KREDYTOWYM S. A. w WARSZAWIE wypłaca nawet w NAJMNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCIACH, bez żadnego potrącania w Dolarach Amerykańskich po najwyższym kursie, a na dowód że wysłane pieniądze doszły do rąk adresata, otrzymacie poświadczenie podpisane przez tegoż!

**Nowy system „RAPID“**

W 7 dniach pieniądze znajdują się w rękach adresata i bierzemy tylko \$ 7 za kosztą telegramu.

**\$ 5.- miesięcznie po 5 latach dadzą \$ 345.95**

**JAK PIĘKNIE! A JAK PRZYJDZIE?**

Oszczędzajcie, bo OSZCZĘDNOŚĆ jest podstawą do prawdziwego POSTĘPU. PŁACIMY w kasie Oszczędności 5o/o rocznie procentu, obliczanych KWARTALNIE, z prawem odebrania pieniędzy i procentów każdej chwili

**Bank Holenderski jest pierwszorzędnym bankiem dla Polaków**

Każdy z czytelników wyobrazi sobie, co to za ogromna praca i koszt, a Argentyna to czyni, aby swoją produkcję dźwignąć.

Lecz i Paragwaj pragnął pięknem za nadobne odplacić i zakazał sprowadzać bydło argentyńskie — kilka tysięcy sztuk rocznie — a dozwolił sprowadzać z Brazylii.

**Dr. Barreyro**

Został zatwierdzonym przez Senat Gubernatorem Misiones.

## Tinktura TANK

Najtańsze i najskuteczniejsze lekarstwo przeciw robactwu.

Najszybciej niszczy mrówki  
**CUDOWNY WYNALAZEK!!!..**  
**Bezpłatnie** udziela dokładnych wskazówek, jak używać.

Przyjmuje też drobne zamówienia.

Piszcie po polsku

**Bison**

Constitución 2057 — Buenos Aires

## COMPAÑIAS GENERALES DE NAVEGACION

INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDESAS, ALEMANAS, ITALIANAS

JEDYNA POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA W ARGENTYNIE

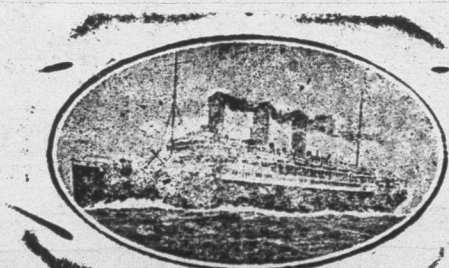
**EUGENJUSZA RYTTERA**

Najtańsze Karty Okrętowe

DO I Z POLSKI

oraz do

Wszelkich Miejscowości Świata



**SPECJALNOŚĆ:**

SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI

PRZESYLKA

PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ZŁOTYCH

**UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM**

**HOTEL UWAGA!**

Calle 25 DE MAYO 535

DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN  
CENY NAJNIŻSZE

BUENOS AIRES



# PRZEGLĄD

## Religijny Parafjalny i Społeczny

### 20 letnia działalność

#### Słowa zyszenia Nauki Chrześcijańskiej (czyli zasługi Różańcowych) w Azarze

W r. 1903 2/2 zorganizowało się pierwsze Kółko Różańca Sw. Cała piętnastka pod przewodnictwem fundatora śp. Antoniego Antoniófa, udała się pieszo do —3 do 4 godz. chodu — kapliczki parafjalnej w Apostoles, gdzie Ks. Zakrzewski uroczysto do Bractwa przyjął.

Był to pierwszy objaw życia parafjalnego w Azarze. 15 ludzi zjednoczonych wspólnym celem, wspólnymi zamiarami więcej warta i więcej może zdziałać niż 100 luzem chodzących. To jest powodem przysłowia: „gromada to wielki człowiek“.

Tej piętnastce zawdzięcza „Różańcowo” inicjatywę budowy pierwszej kapliczki i dalsze formowanie Kółek różańcowych mężczyzn i niewiast.

Chociaż organizacja była religijna i na pierwszym miejscu miała za cel: pielegnowanie modlitwy i wzorowe życie chrześcijańskie, to, jako organizacja przedstawiała siłę moralną i społeczną, dlatego we wszystkich sprawach i potrzebach społecznych odzywano się do niej. Później, gdy parafia powstała, gminne jak i parafjalne sprawy i potrzeby przez własne organizacje objęte i załatwione zostały, Bractwu nowe i wnioślejsze zadanie przypadło w udziale.

Nieomal po wszystkich krajach powstały szkoły bezwyznaniowe, jeśli nie wprost bezbożne, w których wychowanie działwy i młodzieży odbywało się bez Boga i religii.

Nato Kościół św. nie mógł być obojętnym i Ojciec św. Pius X ponowny wydał dekret: zakładania po wszystkich parafjach Kongregacji Nauki Chrześcijańskiej, aby wywetaować to, co rządowe szkoły bezwyznaniowe ze swego programu wykreśliły.

Pierwsi koloniści, przejęci duchem i wychowaniem religijnym starego Kraju, pomimo że w kolonii mieli już szkołę bezwyznaniową, nie pojmowali ważności tejże organizacji dla nauki chrześcijańskiej na przyszłość.

W Rzymie chciano wiedzieć, ile

takich stowarzyszeń powstało i od Biskupa przyszło zapytanie, czy w naszej parafji takowe zostało założone. — Kłopot nie mały! — Nikt, w parafji (ledwie powstałej) Stowarzyszeniem Nauki Chrześcijańskiej poważnie się nie zajął, a tu w oka mgnieniu takowej utworzyć się nie da. Lecz krótki był proces! Ks. Prob. z ambony mianował wszystkich z Bractwa członkami Stow. Nauki Chrześcijańskiej. I tak się stało.

Dnia 19 marca 1906 r. zebrani w szkółce zelatorowie: Antoniów Antoni, Kruchowski Jan, Burtnik Stefan, Raczkowski Jan, Sklepek Franciszek, Antoniów Marja, Kruchowska Michalina, Kamińska Weronica, Oiejnik Marcela, Greniuk Aniela, naradzali się w jaki sposób ta nowa organizacja ma być złączona z Bractwem. Uchwalono: Bractwo nadal będzie pilnować Różaniec, a miesięczną składką (10 centy od członka) będzie się płaciło nauczycielom, aby w niedziele i święta działwie i młodzieży religii udzielali. Na patrona Stowarzyszenia obrano św. Józefa, gdyż w tym dniu pierwsze zebranie i narady się odbyły.

Doniosłym i wielkiej wagi był ten dzień, gdyż bez ceremonji, prawie nieświadomie przeszła w ręce tej organizacji.

#### **Opieka nad polską szkołą**

Rozpoczętą przez Ks. Prob. dnia 3 maja 1904 r. (w kuchni na administracji, a nauczycielką była Marja Sklepek). Do tej szkółki przyjmowano też dzieci na stację; był to początek przyszłej ochrony. Gdy w r. 1905 parafia wystawiła probostwo, przeniesiono tam szkółkę. W tymże roku, według informacji do Ks. Biskupa, uczęszczało 57 dzieci, z których 37 przychodziło z domu, a 20, z dalszych okolic, przebywało w Ochronce.

Według zapisów z tego roku, stanął do pomocy jako nauczyciel Antoni Antoniów (założyciel i rządy) i płacono w tym roku „już“ po 10 pesy miesięcznie, (1904 płacono nauczycielce tylko po 5 \$ ms.), a ku-

charce w ochronce (Bratnelka) po 8 pesy ms.

W następnych latach zapisani są w książkach rachunkowych jako nauczyciele Marja Sklepek i Adela Tarnowska która zarazem ochronkę prowadziła, a w r. 1908 na miejsce Marji Sklepek stanął Antoni Czajkowski.

Szkoła polska, która przed prawem nie jako prywatna, tylko „suplementaria“ tj. dodatkową uważać było można — bo dzieci najpierw w szkole rządowej obowiązek wypełniali a potem szli do polskiej — była przez gazety w Misiones a nawet w Buenos Aires wciąż atakowaną. Dzieci ciągle szykanowano i prześladowano.

Przeciw tej niecznej walce protestował śp. Dr. Jurkowski przed wyższymi urzędnikami i artykułami w prasie, ale po jakimś czasie ponownie te manewry się ponawiały.

W pierwszych latach, gdy szkółka polska nie była pod opieką Bractwa, rodzice wpłacali szkolnego, lecz pomato ustało, bo członkowie należąc do stowarzyszenia nie czuli się obowiązani do dalszego płacenia.

Dla nauczycieli potrzeba było rocznie 240\$, że było tylko 150 członków (po 1,20 rocznie 180), przeto w kasie powstały niedobory. Aby niedobór wypełnić, urządzano bazary, teatry, a szczególnie wielką zapomogą były ofiary z kolędy.

Pomatu dochody się pomnażały, bo nowe kółka się formowały, bo w r. 1908 było 7 kół mężczyzn, a 8 niewiast. W trzy lata później było 8 kółek mężczyzn i 10 niewiast tak że Bractwo licząc 270 członków ze swych składk miało dostateczny dochód na utrzymanie nauczycieli, lecz któż mógł za 10\$ być nauczycielem? — A dwóch, na 50 do 60 dzieci kriticznie potrzeba było, gdyż nasza działwa, mając 4 godz. nauki w rządowej szkole, w dodatku zmęczona —2 do 5 km. — chodem, nie mogła być dłużej jak pół-trzecia godz. trzymana w polskiej szkole, bo to było ponad jej siły.

Dokończenie nastąpi



# Matka Boska Ostrobramska

## Cześć dla Bogarodzicy w Polsce

Żaden inny naród nie odnosi się z tak niezwykłą czcią i miłością do Przenajświętszej Matki Zbawiciela, jak naród polski, bo też nigdzie chyba tylu łask nie otrzymano za Jej przyczyną jak w Polsce.

Rycerstwo polskie szło ongiś do boju z najeźdźcą z pieśnią „Bogarodzico“ na ustach, naród zawsze w chwilach ciężkich szukał u Jej stóp otuchy i pomocy, i wreszcie obrał Ją sobie na patronkę — królową swoją.

Otoczyła też Matka Boża całą Polskę swą przemożną opieką. Nie tylko poszczególnym ludziom wyświadczała łaski, ale ile razy naród znalazł się w niebezpieczeństwie, zawsze najlepsza Opiekunka przychodziła z pomocą.

## Obraz M. B. w Wilnie

W wąskiej uliczce Starego Miasta, w miejscu gdzie zatacza ostry łuk, stoi brama w której wnętrzu znajduje się mała skromna kapliczka.

W tej kapliczce, przed wiekami został umieszczony obraz M. Bożej, aby broniła miasta przed wrogami, a od nazwy bramy, do dziś dnia nazywana Ostrobramską.

Według najnowszych badań, obraz malował nieznanymi malarz przed 300 laty, a przedstawił Bożą Rodzicielkę bez dzieciątka Jezus, z rękoma złożonymi na krzyż, z twarzą pochyloną nieco na bok, jak gdyby słuchającą prośb do niej biegnących.

Obraz wisiał zrazu na murze zewnętrznym i mało kto wiedział o jego cudownej mocy. Dopiero z biegiem czasu, gdy coraz liczniej i coraz ufniej poczęto zwracać się z prośbami do Matki Bożej, wyobrażonej na obrazie, obraz zasłynał cudami, a cała kapliczka, gdzie obraz umieszczono, zapełniła się wotami.

Z biegiem czasu cały obraz pokryto piękną, srebrną i pozłacaną sukienką. Sprawiono liczne ozdoby i bogate zasłony, aby wyrazić swoją cześć i miłość dla Tej, która nigdy o nikim nie zapomniała.

Lata, wieki mijały a cześć Marji z Ostrej Bramy rosła coraz szerzej już nietylko w Wilnie, nietylko na Litwie, ale w całej Polsce.

## Odnawianie Obrazu

Obraz był odnawiany trzykrotnie, jak się dało ustalić po fachowym zbadaniu. W XVII wieku poraz

pierwszy farbą olejną. Po raz drugi w początku XVIII w. po najeździe szwedzkim, jak wynika z dziury od przestrzelenia; poraz trzeci w początkach XIX wieku.

## Przygotowania do Koronacji

Od dawna już posiadał obraz dwie korony, jedną srebrną, drugą mosiężną pozłacaną, przez nieznanego ofiarodawcę prywatnie zawieszoną. Teraz postanowiono ukoronować obraz Matki Bożej uroczystością złotymi, pięknymi koronami.

Zakrzętnęli się tedy gorąco XX. Biskupi wileńscy koło całej sprawy, zawiązał się komitet koronacyjny, który miał czuwać nad całością robót, a X. Arcybiskup zwrócił się z korną prośbą do Ojca świętego o pozwolenie koronacji cudownego obrazu, naco Ojciec święty zezwolił raczył.

Z chwilą otrzymania pozwolenia Ojca św., roboty potoczyły się żywiej. Specjaliści, uczeni pracowali nad odnowieniem, odmalowaniem obrazu. W kwietniu wyjęto obraz z niszy muru kaplicznego, przyczem musiano kawał muru rozwalić, aby obraz nie uszkodzić, którego po oczyszczeniu i odmalowaniu, oraz odpowiednim przebudowaniu kapliczki i zrobieniu nowych koron był gotów na uroczystość.

## Uroczystość koronacyjna

Dnia 1 lipca o godz. 5 po południu rozpoczęły się uroczystości koronacyjne przeniesieniem cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej z kościoła św. Teresy do Bazyliki, gdzie miał się odbyć akt koronacji.

Przeniesienie odbyło się przy udziale olbrzymich rzesz pątników i procesyj ze wszystkich kościołów wileńskich. W tej części uroczystości brało udział 7 biskupów. Obraz umieszczono przed głównym ołtarzem w Bazylice. Straż honorową pełnili korporacje akademickie i mundurowane organizacje b. wojskowych.

Wieczorem o godz. 7 min. 30 przybył pociągiem nadzwyczajnym p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z przedstawicielami władzy.

W ciągu nocy i nad ranem przybyła do Wilna wielka ilość pielgrzymów. W dniu 1 bm. przybyło do Wilna przeszło 400 kapłanów z diecezji obcych. Liczba duchowieństwa razem z księżmi, przybyłymi z diecezji wileńskiej, wynosiła około 1000 osób. 2/7 o g. 8 rano zaczę-

ły się formować procesje na ulicy Mickiewicza. O godz. 9.15 zaczął padać rześisty deszcz.

Od samego rana panował na mieście ruch nieprzerwany. Same uroczystości rozpoczęły się po 10-tej z rana, gdy na placu Katedralnym skupiać się zaczęły liczne rzesze, pomiędzy którymi znajdowały się delegacje z Litwy i Łotwy.

O godz. 10,45 z katedry wyniesiono obraz Matki Boskiej, który ustawiono na specjalnie przygotowanym ołtarzu. O godz. 11 przybył p. Prezydent Rzplitej, poczem ks. kardynał Kakowski w otoczeniu biskupów oraz premier Piłsudski, reprezentant Sejmu, wicemarszałek Zwierzynski, i Senatu wicemarszałek Stychel.

Po odczytaniu breve kardynał Kakowski przystąpił do koronacji. Po poświęceniu obrazu i obecnych wodą święconą, odmówił modlitwy, po czem podniósł koronę i włożył ją na obraz. Z Góry Zamkowej zagrzmiały działa, biły dzwony wszystkich kościołów, wojsko prezentowało broń.

Jednocześnie z mszą pontyfikalną, która się odbyła przed Bazyliką na specjalnie ustawionym ołtarzu polowym, odprawiona była przez biskupa ryskiego Rantrzana druga msza pontyfikalna. Następnie do zebranych tłumów i reprezentantów władz kazanie wygłosił biskup sufragan wileński Michałkiewicz.

Uformował się potem pochód, na czoło którego wysunęło się duchowieństwo zakonne i świeckie, w tej liczbie dwudziestu i kilku biskupów, za którymi bezpośrednio niesiony był przez 12 księży feretron z cudownym obrazem. Za obrazem postępuje p. Prezydent, premier z ministrami, reprezentanci izb ustawodawczych, generalicja, następnie zaś bataljon honorowy, złożony z kompanji 1 i 6 pułku legj. i 6 p. saperów. Wreszcie widać pątników zamiejscowych, organizacje kościelne, młodzież szkolną, organizacje i korporacje akademickie, szereg organizacyj społecznych i zawodowych.

W momencie, gdy procesja wkroczyła na ulicę Ostrobramską, wniesiony krótszą drogą obraz umieszczony został pod Ostrą Bramą, okryty zasłoną. Gdy procesja przechodziła przed obrazem zasłony spadły.

Po przejściu przez ulicę Ostrobramską procesja skończyła się.



# Wiadomości z Osad Polskich

## Magdalenowo (Picada San Javier.)

Dnia 24 Lipca br. odbyła się w tejże gminie konferencja, celem przeprowadzenia ściślejszej organizacji związku parafjalnego.

Dotychczas istniały po naszych osadach skupienia parafjalne, ale na bardzo luźnych zasadach, i nie piśmiennych podstawach, tak że niewyraźnym było kto i jakie ma obowiązki i przywileje.

Nasze poglądy i pojęcia o stosunkach parafjalnych przybyły wraz z nami z Kaju, ale jak nasze zwyczaje i obyczaje pomato się zmieniają i tutejszym podlegają, tak samo nasz parafjalny ustrój, że na koniec nie będziemy mieli ani polskokatolickich, ani katolicko-polskich zwyczajów, jeśli koloniści nie użyją środków zaradczych.

Nikt ze stanowiska chrześcijańskiego — nie mówiąc już o katolickim — nie pochwali stosunków w Misiones, gdzie w 150 szkołach o Bogu i religii mówić nie wolno, a młodzież wychowana w takim duchu nie może być moralną; moralność bez Boga i religii jest bezsensowną i niedorzeczną. Tam tylko policja może być „najwyższym i sprawiedliwym sędzią“, która za złe karze, a za dobre „wynagradza“.

Aby nasze polsko-katolickie ośrodki zachować przed takim upadkiem, odbyła się w tym celu konferencja parafjalna, na którą komitety ze wszystkich parafji z okolicy Bonplana się zjechały.

Jeśli się bonplañskie osady parafjalne zreorganizują na podstawie odbytej konferencji, to osady: Wincentowo, Wojciechowo, Magdalenowo, Stanisławów i drugie dopiero się formujące, mogłyby wspólnie jedną parafję formować i nie być zależnymi od starych kolonji, oczekując, aby stamtąd ksiądz przyjeżdżał nabożeństwo odprawić, chrztu i ślubu udzielić.

Nieraz parafjanie proszą o księdza ze starych kolonji lub Posadas, a tu, ni stąd ni zowąd pewnej odpowiedzi niema.

Pozatem, jeśli obliczymy co podróż — około 200 km. — kosztuje, starczyłoby na utrzymanie stałemu duszpasterzowi dla parafji Bonplañskiej. Mieliby nabożeństwo nie raz 3 lub 4 miesiące, ale co 6 lub 8 tygodni.

Oby nasi osadnicy zrozumieli doniosłość złączenia wszystkich drobnych związków parafjalnych w jednolity związek! Jedna osada nie robi, ale wszystkie razem to wielka gromada, bo wszystkie razem tworzyliby licniejszą parafję niż Apostoles, żeby nie było zanadto takich, którym się przypomina, że usługi parafjalnej potrzebują, gdy córkę lub syna mają na wydaniu. Wtedy dopiero stają się gołowymi parafjanami.

Parafjanin

## Stanisławów (L. Alem)

Nasz komitet parafjalny postanowił energicznie się rozprawić z niedbałymi parafjanami, którzy z wypełnieniem swych obowiązków i nieskończoność odwlekają i nasze parafjalne stosunki na tem cierpią. Jedni bardzo gorliwie się starali o budowę świątyni i dzwonnicy, pilnują w niedziele i święta nabożeństwa, starają się o chędogość i ozdobę kapliczki, a drugim ani w głowie potrzeby parafjalne; dopiero gdy się dowiedzą że ksiądz ma przyjechać wtedy im się przypomina, że trzeba kumy prosić i dziecko dać ochrzcić i odrazu stają się parafjanami i mają wielkie pretensje i piersi pchają się bezczelnie aby ich obsłużyć.

Przecież każde towarzystwo wymaga od członka, aby wykonywał obowiązki jeśli chce zyskać z przywilejów towarzystwa, a jeśli z niczem się nie przyczynia to go się wyprasza za drzwi — a jeśli bezwstydnym to się go wyrzuci. Tak samo stowarzyszenie parafjalne powinno postępować

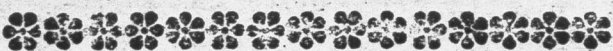
A. Z.

Do podniesienia postępu na naszej pikadzie i nadania większego naszej gminie, niemało przyczynili się bracia Szeligi przez założenie, jakie 400 mt. poniżej kapliczki, młyna pędzonego motorem ropowym i dobrze wyposażonego w towary sklepu.

Ludzi w młynie — najbardziej teraz gdy inne z braku wody stoją — pełno, że niekiedy nadażyć nie może.

Co zaś tyczy sklepu to będzie miał — pomimo cen niskich — trudne położenie, gdyż na naszej pikadzie, co trzeci dom, to sklep!

A. S.



## Kierat

lekki z drzewa i żelaza o sile 4 koni

### Piła sin-fin

cała z żelaza toczona z wszelkimi dodatkami potrzebnymi

ma na sprzedarz

**Michał Wysocki**

APOSTOLES — Misiones

## Escritania de Registro

**Dr. A. B. Pandiani**

Notariusz Publiczny z jurysdykcją w całym Territorio.

W Posadas przyjmuje każdego dnia od godz. 6 aż do godz. 20, osobiście.

Bolivar Nr. 290

Posadas — (Misiones)

## Buenos Aires

Sz. P. Red.

Zapewno Sz. P. widział ogłoszenie w „Głosie“.

„W Ejército de Salvacion (Armja Zbawienia można otrzymać nocleg i jedzenie za 60 cent. — sam nocleg za 40 centów. Należy kierować się w tym celu na ulicę Copahne Nr. 2032. Dojazd tramwajem N° 61, — wysokość 900 ulicy Montes de Oca“

Nie jest to zdumiewająca łobroczyńność? Kiedy nasi tu w Bs. As. na coś podobnego się zdobędą? Przyjdą biedni emigranci, a nasze społeczeństwo niema nawet gdzie ich przyjąć, a dopiero karmić!

Armja zbawienia, która wyłoniła się z tzw. „Misji chrześcijańskiej“ w r. 1873 obejmuje obecnie działaniem swoim 82 kraje. Placówek filantropijnych ma Armja 2482, opatruje dziennie około 50.000 osób w swoich schroniskach, sierocińcach, osadach rolnych i szpitalach. Armja działa wyraźnie w duchu protestanckim.

We Francji Armja ma 22 placówki, w tem domy dla młodzieży żeńskiej, gospody ludowe, kolonie wakacyjne itp. zatrudnia 282 urzędników wyższych, 194 niższych. W r. 1924 wydano 929.412 posiłków, zanotowano 410.354 noclegów.

W r. 1925 zbudowała Armja w Paryżu „Pałac dla mężczyzn“ na 400 miejsc. W r. 1926 wspaniały „Pałac dla kobiet“ o 743 pokojach, z biblioteką, obszerną salą, tarasami na dachu etc. Urządzenie wprost zbytkowne.

Porteño

XX

Który z Polaków nie potrafi ocenić dobrą filizankę herbaty, przede wszystkim gdy w sprzedarzy są dołączone

## Cenne podarki

Wszystkie nasze paczki z herbatą

„PRIMROSE“



Zawierają kupony upoważniające spożywców, do odebrania podarków według życzenia, między nimi:

Herbaciarki angielskie

Zegarki kieszonkowe, stolowe i budziki  
Płaszczki angielskie nieprzemakalne itd.

Cena \$ 2.40 za libię.

Herbaty „PRIMROSE“ żądajcie u kupców u których zakupy robicie, a na składzie znajduje się w „La Cooperativa Polonesa“ w Azarze i w domie

**Douglas & Cia**

Sarmiento 324 — Buenos Aires



**Apostolów (kol. Apostoles)**

O Domie Towarzystwa Polskiego i odebranie go w niesprawiedliwy sposób przez rząd, jedna z gazet niemieckich z Posadas tak pisze:

Już od lat emigranci różnej narodowości osiadali na ziemi rządowej tzn. „fiskal”, zaludniając te puste stopy i dzikie lasy w Misiones, stając się pionierami wielkiej kultury, zaco mogli się spodziewać, że urzędnicy kolonizacyjni nie tylko będą brali ich w opiekę, ale nawet będą bronić interesów kolonistów. Może we wyższych urzędach, twożąc inspektorów kolonizacyjnych miano takie zamiary, lecz w praktyce, w zarządzaniu kolonjami, pokazują się bezdłodny i błahy biurokratyzm.

Takie wypadki mieliśmy w Cerro Cora, a najnowszy w Apostoles.

Kolonja Apostoles powstała przed 30 laty, zasiedlona przez Polaków i Rusinów. W owych czasach, prawie drogi z Posadas do Apostoles nie było i jazda karetami trwała kilkanaście dni a nawet tygodni, dziś tą przestrzeń w dwóch godzinach przejeżdża samochodem.

Kolonja Apostoles stała się ośrodkiem wielkiej kultury rolniczej, a miasteczko Apostoles jest drugim największym w Misiones. Oprócz licznych dobrych dróg w różnych kierunkach, ma połączenie z Bs. As. i Posadas linią kolejową.

Jakie znaczenie ma Apostoles dla tej okolicy świadczy ta okoliczność, że od lat kilku posiada filję Banku narodowego.

Wszystko to wytworzyło się przez te trzy dziesiątki lat, dzięki kolonistom, którzy pługiem i motyką, te dzikie stopy w krainę wielkiej kultury przemienili.

Kolonisci aby mogli lepiej swemi sprawami i potrzebami wspólnymi się zajmować założyli towarzystwo i wybudowali Dom gdzieby mogli się schodzić na narady i wymianę myśli i doświadczeń. Założono bibliotekę i czytelnię.

Można się było spodziewać, że Urząd Emigracyjny będzie uważał to dzieło kolonistów za wielki dorobek kulturalny w pracy społecznej i towarzystwo zyska wielkie uznanie i opiekę. Lecz inaczej się stało i takie doświadczenie zrobiło polskie Towarzystwo.

Owo miejsce, gdzie dom powstał, nie zostało oddane na własność towarzystwu, lecz innej, osobie prywatnej. Zamiast uznania i podparcia, towarzystwo ma być wyrzucone ze swego domu i ziemi zajętej.

Towarzystwo polskie protestowało, a jaką odpowiedź dostało?

Towarzystwo nie może być właścicielem tej ziemi, ani domu, gdyż fundatorzy jego nie postarali się o „personeria-juridica”. To się stało w roku pańskim 1927!

Szanowni panowie z Urzędu Kolonizacyjnego!

Emigranci przywędrowawszy tu w r. 1897 potrafili pługiem i motyką te stopy w krainę wielkiej kultury przemienić, z której każdy argentyńczyk może być dumny! lecz ci pierwsi pionierzy, przyzwyczajeni do ciężkiej pracy, stali się zwycięzcami w walce z dziką przyrodą, ale nie mieli pojęcia o personeria juridica, a wiele mniej o kręactwach adwokackich.

Wy panowie z Urzędu Kolonizacyjnego nie wykonujcie wasz urząd według litery, ale według pojęcia argentyńskich prawników, którzy mówili: „zaludniać znaczący postęp”.

**Wiadomości parafjalne Ryzownia****Kolonja Azara**

Śp. Jan B. Scotto

Dnia 1 mb. zmarł w sąsiednim miasteczku Garuchos.

Jest on jednym z tych, którzy brali udział w zakładaniu kolonji polskich w Misiones.

Emigranci, którzy przybyli później i przyjechali Urugajem do Garruchos, na prośbę gubernatora Lanusse starał się o przewiezienie tychże do Azary.

**Rózanowvo (kol. Azara)**

Za śp. Jana J. Lanusse odprawiono się w niedzielę 14 mb. wspólne nabożeństwo żałobne.

Śp. Mikołaj Magdziak

Staruszek liczący lat około 85 i od lat kilku mieszkający w ochronce dla staruszków, zmarł dnia 5 mb.

**Kazmierzowo (kol. Korpus)**

Zaręczyli się: Wojciech Koliński k. z p. Leokadją Zembrzucką.

**Kolonja Apostoles**

Zawarli związek małżeński.

5/8 Michał Gawliński k. z p. Pauliną Dykun.

Michał Andruchowicz k. z p. Marią Dykun

11/8 Bazyl Tymczuk k. z p. Marią Stelmaszczuk.

Piotr Wołosieniczuk k. z p. Józefą Burtnik.

**Prośba do Rodaków w Bs. As.**

Nie mając od dłuższego czasu żadnej wiadomości o pannie Antonji Hubert (kaleki) znajdującej się w szpitalu P. Pinedo ul. Varela 1401 Es. As., prosi Sz. Rod. a szczególnie Wielb. Ks. Wład. Zakrzewskiego które o umieszczenie jej się postarał, donieść o jej stanie, bo miano powtórnie nę operować.

Rodzina Tarnowskich

**Criadero „YACU”**

Drób czystej rasy: Rode Island R.ED, Catalanas del Prat i Leghorn białe.

Hodowla doborowa do chowu Sprzedarz: reproduktorów, jaj do nasadzania i kurcząt wylęgłych.

Drób i jaja na spożycie Zamówienia i korespondencję wysyłać wprost do hodowli.

**Ladislao Cypuzak & Cia.**

Avda Gral San Martin 1800 (Loma Verde)

Ramos Mejia F.C.O. — Bs. Aires

**Porady Prawne**

**Dr. RAUL PEDRO FERNICOLA**

**Adwokat**

Sprawy Cywilne, Handlowe i Kryminalne; Udziela porad ustnie i pisemnie; Porozumiewa się korespondencyjnie z adwokatami w Buenos Aires, Parana, Corrientes i Mendoza.

W niedziele przyjeżdża do Apostoles

**ARTURO FRAGUEIRO**

Ex-Sędzia Małoletnich, przed Juzgados Letrados w Territorio — Zajmuje się sprawami sądowymi i administracyjnymi.

POSADAS — Colón 324 — (Misiones)

**„El Polones”**

Kupujcie i czytajcie ryż w jakiejkolwiek ilości miela kukurudze i inne zboża.

**Michał Zubrzycki**

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.,

**„La Cooperativa Polonesa”**

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów  
Ceny bardzo przystępne.

**Jan Dłutoski**

AZARA Misiones

**Michał Lubaczewski**

Sklep — wielki wybór towarów. — Kupno produktów kolonialnych.

AZARA — Misiones

**Bazyl Terlecki**

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONIALNYCH  
Kamion do usług — Wozi pasażerów

AZARA — Misiones

\*\*\* \*\*

\*\*\* **Kazimierz Bresca** \*\*\*

\*\*\* Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolonialne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów. \*\*\*

\*\*\* Kolonja Cerro-Cora Misiones \*\*\*

\*\*\* \*\*

**„Handel Polski”**

**Józefa Kozłowskiego**

Kupuje produkta kolonialne. — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus Misiones